

# Wirtualna miłość – Tymon & Transistors

Łączami przyszła do mnie wirtualna miłość  
Jakiś zabłąkany e-mail parę słów  
Nie wiedziałem nawet czy to jest dziewczyna  
Zanim do mnie nie napisała znów  
Gawędziliśmy o softwerze i plugin'ach  
Interfejsach midi scsi itp  
Godzinami pozostając w trybie on-line  
Bilans rachunków pomnażając o rząd zer  
Wirtualna miłość nie spotkamy nigdy się  
Nieznajomy smak jej ust i włosów woń  
Wirtualna miłość nie mogę spać i jeść  
Na mych piersiach odważnik tysiąc ton  
Któregoś ranka odpaliłem swój komputer  
By w gorączce sprawdzić czy jest jakiś list  
Kiedy tylko zobaczyłem mail "AJLOWIU"  
Serce mi zaczęło tłuc ze wszystkich sił  
Lecz niestety to był ów przeklęty wirus  
Co kasuje ci na zawsze twarde dyski  
Razem z nim przepadła moja wielka miłość  
Wszystkie plugin'y i mój platoniczny film  
Wirtualna miłość nie powtórzy nigdy się  
Ma samotność niczym wszechświat trwa i trwa  
Czy miłość dwojga ludzi ma jakikolwiek sens  
Czy stransferować ją na bezdomnego psa  
Przy pomocy interfejsu midi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych